

## UZASADNIENIE

***Skarga apelacyjna obrońcy oskarżonego G. M. jest bezzasadna, a podniesione w niej zarzuty należy uznać za chybione i jako takie nie zasługujące na uwzględnienie.***

W pierwszej kolejności, według sklasyfikowania w apelacji, należy odnieść się do zarzutu, który co do zasady, nie zasługiwał na uwzględnienie, a dotyczył obrazy przepisu prawa materialnego art. 209 § 1 k.k. i art. 1 § 2 k.k. (cyt. za autorem apelacji) przyjętego jako podstawę do oceny zachowania oskarżonego G. M.. Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że obraza przepisów prawa materialnego (w analizowanej sprawie subsumpcja prawnokarna dotyczyła normy wyrażonej w art. 209 § 1 k.k.) może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma charakter samoistny. Bowiernaruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu, bądź niezastosowaniu, w orzeczeniu opartym na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Tym samym, stanowi względną podstawę odwoławczą z art. 438 pkt 1 k.p.k. wtedy, gdy prawo to zostało wadliwie zinterpretowane przez sąd pierwszej instancji, gdy sąd ten wadliwie zastosował przepis prawa materialnego, pomimo, że w układzie okoliczności danej sprawy nie było to dopuszczalne, bądź wówczas, gdy sąd nie zastosował przepisu prawa materialnego mimo, iż w konkretnej sytuacji procesowej było to obligatoryjne. Zarzut obrazy prawa materialnego ma rację bytu wyłącznie wtedy, gdy wnoszący odwołanie nie kwestionuje treści poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27.05.2002 r., V KKN 314/01, Legalis).

Ustosunkowując się zatem do wspomnianego zarzutu skargi apelacyjnej obrońcy oskarżonego, w tym miejscu wypada również zaakcentować, że z przytoczonych na jego poparcie uwag i spostrzeżeń w istocie wynika, że autor omawianej apelacji kwestionuje też ustalenia poczynione w tym względzie przez Sąd I instancji wskutek – zdaniem skarżącego – braku analizy całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego i tym samym uchybieniu normie wyrażonej w art. 410 k.p.k. (co stanowi zresztą odrębny zarzut apelacyjny). Bowiern, jak wskazał skarżący bezpodstawnie przyjęto, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy analiza zgromadzonego materiału dowodowego winna prowadzić do odmiennych ustaleń niż przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia (apelujący eksponował, że K. G. w okresie objętym zarzutem nie uczyła się w szkole zaocznej i osiągała dochody w wysokości około 1.000 – 1.200 złotych miesięcznie). Tymczasem, co zostało powyżej wykazane, zarzut obrazy prawa materialnego może być zasadny tylko wówczas, gdy dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględego respektowania. Jednocześnie oczywistym jest, iż obraza prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) – błędnej subsumpcji prawnokarnej w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych, a co zostanie poniżej wykazane przedmiotowe ustalenia nie były w istocie rzeczy błędne. W tym stanie rzeczy, zarzut ujęty w ten sposób przez obrońcę oskarżonego nie mógł zostać zaaprobowany, jakkolwiek zawarte w nim tezy były też przyczynkiem zmierzającym do wskazania poczynionych przez Sąd I instancji prawidłowych ustaleń faktycznych na kanwie przedmiotowej sprawy.

Otóż wyraźnie podkreślić należy, iż twierdzenia skarżącego koncentrujące się na zakwestionowaniu przeprowadzonej analizy zebranych dowodów (wskazujące na jej rzekomą wadliwość, a nawet jej brak), nie przedstawiają jakichkolwiek przekonujących argumentów, podważających prawidłowość i słuszność rozumowania Sądu I instancji. Sąd Rejonowy w sposób rzetelny i kompleksowy dokonał wartościowania zarówno osobowych, jak i nieosobowych źródeł dowodowych zebranych na gruncie analizowanej sprawy, a następnie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w tym zakresie. Dokonane zaś przez Sąd Rejonowy ustalenia w pełni odpowiadają zebranych w sprawie dowodom, a nade wszystko są wynikiem wszechstronnej ich analizy. Apelujący w żadnej mierze nie zdołał skutecznie wykazać, aby rozumowanie Sądu I instancji, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było nietrafne, bądź nieracjonalne, gdyż zarzuty przedstawione w apelacji, po ich gruntownej analizie i zestawieniu z materiałem dowodowym, opierają się wyłącznie na odmiennej, subiektywnej i selektywnej ocenie zebranych w sprawie dowodów. Zważyć trzeba, iż przekonanie Sądu meriti o możliwości przypisania oskarżonemu zrealizowania znamion czynu określonego w art. 209 § 1 k.k., pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza poza ramy zasady swobodnej oceny dowodów wyrażone w treści art. 7 k.p.k. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu Rejonowego stanowią wynik rozważenia wszystkich

okoliczności, a nade wszystko zostały wyczerpująco i rzeczowo – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Nie budzi wątpliwości, że Sąd I instancji w sposób syntetyczny, zbiektywizowany i trafny odniósł się do wszystkich okoliczności faktycznych ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego, w tym również tych, które wyznaczają komponenty oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu. W tym stanie rzeczy, obrońca oskarżonego nie przytacza w rzeczywistości żadnych, dostatecznych argumentów, które podważałyby trafność wniosków Sądu Rejonowego w tej materii. Argumentacja zaś zaprezentowana przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie narusza w żaden sposób zasady swobodnej oceny dowodów. Wszak swobodna ocena dowodów nakazuje, aby Sąd ocenił znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi (tak też w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 08.04.1997 r., IV KKN 58/97, opubl. Prokuratura i Prawo z 1998 r., s. 217). W ocenie Sądu Okręgowego rozumowanie przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku spełnia te wymogi, albowiem Sąd I instancji w bezbłędny i rzeczowy sposób ocenił zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy i dokonał trafnych ustaleń faktycznych.

Reasumując, Sąd Rejonowy zasadnie ustalił, że oskarżony G. M. w okresie objętym zarzutem, będąc zobowiązanym, na mocy wyroku wydanego przez sąd cywilny w sprawie III RC 582/03, do łożenia na utrzymanie córki K. G., obowiązku owego w pełni nie wykonywał. W tym zakresie zauważyć należało, że oskarżony nie tylko skutecznie przez wiele miesięcy unikał płacenia alimentów na ustalonym przez sąd poziomie, ale również nie przekazywał na rzecz swojej córki żadnych świadczeń niepieniężnych, w tym chociażby prezentów. Ponadto, wymieniony w żaden sposób nie uczestniczył w jej życiu, nie spotykał się z nią i nie utrzymywał z nią żadnych kontaktów. Niewątpliwie gdyby posiadał pozytywny stosunek do konieczności łożenia na utrzymanie swojego dziecka, nawet przy braku możliwości dokonywania bieżących płatności z tytułu alimentów w wysokości określonej wyrokiem wydanym w postępowaniu cywilnym, podejmowałby inne zachowania (przekazywanie upominków, drobnych kwot pieniężnych, czy też przejawienie zainteresowania względem bieżących potrzeb córki), co jednak nie miało miejsca. Takie zachowanie oskarżonego w sposób ewidentny świadczy o tym, że nie kierował się on dobrem swojej córki i świadomie lekceważył ciężący na nim obowiązek alimentacyjny. Wpłacane przez G. M. kwoty były symboliczne względem tych, które z mocy orzeczenia sądowego comiesięcznie obowiązywał on uiszczać na rzecz pokrzywdzonej. Co przy tym istotne, kwota zasądzonych alimentów przez lata nie była podwyższana pomimo, że potrzeby dorastającej dziewczyny z oczywistych względów znacząco wzrastały. Nie mogło zatem budzić najmniejszej wątpliwości, że postawa oskarżonego, wyrażająca się w nieuiszczaniu w kolejnych miesiącach na przestrzeni od stycznia do grudnia 2018 roku alimentów, w wysokości określonej wyrokiem wydanym w postępowaniu cywilnym, świadczyła o negatywnym jego nastawieniu do ciężącego na nim obowiązku łożenia na utrzymanie pokrzywdzonej. Niewątpliwie gdyby posiadał pozytywny stosunek do konieczności łożenia na utrzymanie wymienionej z pewnością nie wystrzeżałby się podjęcia formalnego zatrudnienia, zwłaszcza, że posiadane przez niego kwalifikacje pozwalały optymistycznie spoglądać na perspektywę podjęcia przez niego zatrudnienia w wyuczonym zawodzie. Przy czym, fakt, iż pokrzywdzona pracowała w okresie objętym zarzutem, w żaden sposób nie wpływał na zniesienie, czy ograniczenie obowiązku alimentacyjnego po stronie oskarżonego. Zważyć należy, iż wymieniona musiała podjąć zatrudnienie z uwagi na trudną sytuację finansową matki, która nie pracowała, co wynikało z konieczności sprawowania opieki nad młodszym rodzeństwem pokrzywdzonej, a otrzymywane świadczenie pieniężne z funduszu alimentacyjnego nie było na tyle wysokie, aby móc tylko na nim bazować. Skarżący zdaje się przy tym nie dostrzegać, że Sąd Rejonowy uwzględnił tę okoliczność eliminując z opisu czynu zarzucanego oskarżonemu stwierdzenie, że naraził on pokrzywdzoną na niemożność zaspokojenia jej podstawowych potrzeb życiowych. Bez znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy pozostawała kwestia pobierania przez pokrzywdzoną K. G. świadczenia z funduszu alimentacyjnego w okresie wykonywania przez nią pracy zarobkowej. Zważyć należy, w sprawach dotyczących niealimentacji kluczowe jest ustalenie, czy na oskarżonym ciążył obowiązek alimentacyjny wobec uprawnionej oraz, czy obowiązek tenże wykonywał, czy też nie, a nie to co do zasady, w jaki sposób zachowywała się uprawniona. Z tego też względu nie było powodu aby udowadniać, że taka sytuacja miała miejsce ze strony pokrzywdzonej, a już tym bardziej czynić z niej okoliczność korzystnie wpływającą na zakres odpowiedzialność oskarżonego za zarzucany mu czyn. Zresztą wskazać przy tym należy, iż

powyższa kwestia była znana sądowi meriti z relacji samej pokrzywdzonej, która szczerze potwierdziła zaistnienie powyższych faktów, wskazując jednocześnie, że sprawa ta została już przez nią pozytywnie wyjaśniona z MOPS – em, a nienależne środki zwrócone. Nie sposób było w realiach niniejszej sprawy nie uwzględnić okoliczności, iż oskarżony mając trójkę dzieci – dwie córki i syna – oraz świadomość istnienia obowiązkułożenia na ich utrzymanie, tylko wobec tego ostatniego należycie realizował swoją powinność rodzicielską (wprost można konstatować, iż oskarżony wybrał sobie dziecko – co znamienne obecnej partnerki życiowej – na którego utrzymanie dobrowolnie łożył). Tym samym, nie mogło budzić wątpliwości, że prezentowana postawa oskarżonego wobec jego córek, wyrażająca się w braku jakiegokolwiek zainteresowania ich sytuacją bytową, stanowiła uzewnętrznienie jego złej woli i lekceważenia ciężącego na nim ustawowego obowiązku alimentacyjnego. Zatem, nie sposób uznać za zasadne twierdzeń oskarżonego, iż niepłacenie alimentów na rzecz pokrzywdzonej K. G. na ustalonym przez sąd poziomie spowodowane było uzyskiwaniem niskich dochodów z pracy dorywczej. Zresztą, w sytuacji, gdy okazuje się, że zasądzona kwota alimentów byłaby dla oskarżonego zbyt wysoka, zawsze mógł dążyć do podjęcia lepszego, bądź dodatkowego zatrudnienia tak, aby możliwe było czynienie przez niego zadość owemu obowiązkowi.

Zważywszy na powyższe, poczynione zatem przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne są prawidłowe i Sąd I instancji dokonał prawidłowej subsumpcji prawno – karnej czynu inkryminowanego oskarżonemu G. M., uznając, że wyczerpuje on dyspozycję normy określonej w art. 209 § 1 k.k. (wyeliminował z jego opisu i kwalifikacji prawnej narażenie pokrzywdzonej na niemożność zaspokojenia jej podstawowych potrzeby życiowych). A zatem, apelacja obrońcy oskarżonego nie dostarczyła argumentów, które mogłyby prowadzić do uniewinnienia oskarżonego, brak było w tym zakresie podstaw do jej uwzględnienia.

W sprawie nie ujawniły się również okoliczności rzutujące na stopień winy, bowiem oskarżony nie jest dotknięty żadną dysfunkcją psychiczną, a tym samym prawidłowo postrzega rzeczywistość i mógł dać posłuch obowiązującemu prawu, czego nie zrobił. Stopień jego zawinienia jest zatem wysoki. Wysoki jest również stopień społecznej szkodliwości czynu, wyznaczany komponentami wskazanymi w art. 115 § 2 k.k., gdyż G. M. uchylał się od wykonywania ciężącego obowiązku alimentacyjnego na rzecz K. G. w sposób celowy i świadomy.

Odnosząc się do zarzutu rażącej niewspółmierności stwierdzić należy, iż jest on chybiony. Zdaniem sądu odwoławczego, w przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy prawidłowo wyważył okoliczności przedmiotowe i podmiotowe sprawy przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego G. M. i słusznie uznał, że adekwatną reakcją karną będzie kara pozbawienia wolności na poziomie 6 miesięcy. Trafnie bowiem dostrzegł, że dotychczasowe wysiłki wymiaru sprawiedliwości, aby zmotywować oskarżonego do wywiązywania się ze zobowiązań alimentacyjnych okazały się bezskuteczne. Oskarżony w sposób nieudolny próbował usprawiedliwić fakt nie łożenia na swoją córkę w comiesięcznych pełnych kwotach określonych orzeczeniem sądu tłumacząc to możliwościami zarobkowymi oraz podnosząc, że w okresie objętym zarzutem pokrzywdzona nie uczyła się i pracowała. Przy czym, zaznaczyć należy, iż alimenty na rzecz K. G. zostały ustalone wręcz na symbolicznym poziomie 200 złotych miesięcznie. Tymczasem oskarżony jest stosunkowo młodym i zdrowym mężczyzną, a zatem, nie zachodziły i nie zachodzą żadne okoliczności, które utrudniałyby mu lub uniemożliwiały, na obecnym rynku pracy (na którym pracownicy są wręcz poszukiwani), podjęcie zatrudnienia, które w sposób adekwatny doprowadziłoby do wywiązywania się przez niego z obowiązku alimentacyjnego (oskarżony legitymuje się wykształceniem zasadniczym elektromontera). Przy czym, Sąd odwoławczy miał także w polu widzenia, że oskarżony od wielu lat nie utrzymuje z córką kontaktów, nie odwiedza jej, nie interesuje się jej losem (poza tym, że skrupulatnie odnotowuje fakt zaprzestania edukacji i podjęcie zatrudnienia przez córkę). Podkreślić należy, iż obowiązek alimentacyjny rodzica względem dziecka, to obowiązek moralny, ale i ustawowy. Obowiązek oskarżonego wobec córki został skonkretyzowany na określonej kwocie mocą orzeczenia sądowego. Obowiązkiem moralnym i prawnym każdego z rodziców jest podzielenie się z dzieckiem każdymi dochodami, nawet skromnymi. Tylko takie zachowanie stanowi należyte wywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego, przejawiającego się m.in. na dostarczaniu dziecku, które nie jest w stanie samodzielnie się utrzymać środków utrzymania. Obowiązek ten nie może być całkowicie scedowany na jednego z rodziców (ani też nie można wymagać, aby dziecko – kontynuujące edukację – samodzielnie się utrzymywało). W tym miejscu, podkreślić należy, iż skarżący zupełnie stara się pomijać fakt, że to tylko dzięki własnej zaradności i determinacji córka oskarżonego

podjęła pracę (nie czekając aż własny ojciec – choć to słowo w przypadku G. M. jest zdecydowanie na wyrost – udzieli jej wsparcia finansowego), aby móc usamodzielnić się i zdobyć wykształcenie. Wbrew twierdzeniom apelującego nie czyniła tego z lenistwa i próżności, lecz z potrzeb wynikających z codziennego życia (krótko mówiąc pokrzywdzona musiała zadbać o swoje potrzeby sama, gdyż ojciec nie chciał – choć przy wykazaniu minimum dobrej woli mógł – jej wspomóc). K. G. nie zaniebdywała swojego obowiązku szkolnego, lecz to sytuacja życiowa zmusiła ją do przerwania nauki. Podkreślić należy, iż pojęciu "uchyla się" mieści się negatywny stosunek psychiczny osoby zobowiązanej do wykonania nałożonego na nią obowiązku, który sprawia, że mimo obiektywnej możliwości jego wykonania, sprawca obowiązku tego nie wypełnia, gdyż wypełnić go nie chce lub też zlekceważył obowiązek nałożony wyrokiem. Tym samym, nie ma racji skarżący, iż kara pozbawienia we wskazanym rozmiarze jest rażąco niewspółmierna w sensie surowości. Pamiętać trzeba, że z racji na ocenny charakter zasad wymiaru kary, niewspółmierność kary musi być natury zasadniczej, tzn. w stopniu niedającym się zaakceptować. W orzecznictwie podkreśla się ugruntowany pogląd, iż „rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą, czyli zasłużoną.” (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30.05.2017 r., sygn. II KK 156/17, opubl. Legalis nr 1604497). Rozważając zatem podniesione w apelacji zarzuty wymierzenia oskarżonemu kary rażąco niewspółmiernie surowej wypada zauważyć, że nie może być on uznany za zasadny, gdyż granice swobodnego uznania sędziowskiego ustanowione ustawą zostały zachowane (art. 53 k.k.). Zdaniem Sądu Okręgowego wymierzona kara należycie uwzględnia okoliczności łagodzące i obciążające oraz została wymierzona przy uwzględnieniu stopnia społecznej szkodliwości czynu. Jest też adekwatna do stopnia winy.

Sąd I instancji zasadnie przyjął, iż stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego jest znaczny, gdyż zachowanie G. M. wykazuje brak jakiegokolwiek skruchy, woli zmiany zachowanie, a wręcz postawa ukierunkowana na uniknięcie za wszelką cenę odpowiedzialności karnej. Oskarżony nie płacąc alimentów w okresie objętym zarzutem (który trwał aż prawie rok), albo przekazując je w niepełnej wysokości, miał świadomość, że toczy się przeciwko niemu postępowanie w sprawie VII K 407/18 Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim (zawiadomienie w tej sprawie złożono w dniu 10.01.2018 r., a pierwsze protokolarne przesłuchanie oskarżonego miało miejsce w dniu 19.03.2018 r., zaś akt oskarżenia wpłynął w dniu 25.06.2018 r.). Co więcej, w związku z tym postępowaniem wiedział, że wpłacanie alimentów w niepełnej wysokości nie ekskulpuje go od przypisania mu czynu z art. 209 k.k. Ponadto, był on już uprzednio, czterokrotnie karany, w tym za tożsamy czyn (przestępstwo niealimentacji dotyczyło drugiej córki oskarżonego – W. P.). Powyższe okoliczności świadczą dobitnie, iż czynił to z premedytacją, celowo i w sposób zaplanowany. W tym stanie rzeczy, nie ma żadnych argumentów przemawiających za oddziaływaniem na postawę oskarżonego wychowawczo przy pomocy kar wolnościowych, albowiem słusznie uznał Sąd meriti, że nie odniesie to oczekiwanego rezultatu. Mając to wszystko na uwadze, wymierzona oskarżonemu kara 6 miesięcy pozbawienia wolności oddaje zawartość popełnionego bezprawia, ale jednocześnie nie przekracza stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu. Brak pozytywnej prognozy kryminologicznej uprawniającej zatem do zastosowania wobec niego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary. W ocenie sądu odwoławczego izolacja oskarżonego na wskazany okres 6 miesięcy nie dość, że zapewni odpowiedni skutek prewencyjny, to lepiej przysłuży się jego resocjalizacji. Biorąc pod uwagę wszystkie, szczegółowo wymienione wyżej okoliczności i dolegliwości związane z niniejszym postępowaniem karnym, zdaniem sądu odwoławczego, będą one dla oskarżonego wystarczającą przestrogą przed ponownym popełnieniem czynu zabronionego oraz ukierunkują go na dążenie do podejmowania w swym życiu przemyślanych decyzji i dążenia do unikania sytuacji rodzących odpowiedzialność karną. Podkreślić też należy, iż eksponowanie przez obrońcę oskarżonego okoliczności opieki nad matką (która nie jest osobą niepełnosprawną, lecz wymagającą jedynie wsparcia z uwagi na przebyty w przeszłości uraz nogi) nie jest bynajmniej argumentem przemawiającym za orzeczeniem wobec oskarżonego kary o charakterze wolnościowym. Tym bardziej, że jak wynika z wywiadu środowiskowego oskarżony jest osobą bezrobotną i utrzymuje się jedynie z prac dorywczych (osiąga dochód 500 – 1.000 złotych miesięcznie), zaś jego matka otrzymuje świadczenie emerytalne w wysokości 1.400 złotych miesięcznie. Ponadto, istotnie oskarżony (będący jedynakiem) może zapewnić swej samotnej matce wsparcie ze strony odpowiednich instytucji społecznych na czas pobytu w izolacji penitencjarnej. Istotnie też zważywszy na

rozmiar orzeczonej kary pozbawienia wolności zwrócić należy uwagę, iż istnieje możliwość wykonywania jej w formie dozoru elektronicznego, aby tym samym umożliwić mu wykonywanie pracy zarobkowej, zaopatrzenia finansowego pozostałych dzieci i pomaganie matce wspólnie z nim zamieszkującej.

Mając na względzie powyższe okoliczności, oraz fakt, iż żaden z zarzutów zawartych w złożonej apelacji nie zasługiwał na uwzględnienie, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, jako słuszny i odpowiadający prawu.

W oparciu o przepisy art. art. 636 § 1 k.p.k. i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 roku Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami), Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego G. M. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 złotych tytułem opłaty za drugą instancję oraz kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.